

Amerykański dolar po długiej serii spadku wartości w stosunku do euro i innych głównych walut nieznacznie umocnił się we wtorek. Banknot był wcześniej na „marginesie”. Nastawienie inwestorów zmieniło się po słowach szefa Rezerwy Federalnej Bena Bernanke, który powiedział, że wzrost inflacji będzie skromny, mimo presji ze względu na wzrost cen surowców, a bank centralny będzie w dalszym ciągu dokonywał zakup obligacji.

Wzmocnienie amerykańskiej waluty jest jednak nieco zaskakujące, ponieważ dolar w ostatnich tygodniach nie odnotował zysków z powodu awersji do ryzyka. Ostatnio na celowniku inwestorów był frank szwajcarski i jen japoński, ale wtorek pokazał inne oblicze rozwoju sytuacji.

Zakup euro z powodu napięć na Bliskim Wschodzie staje się dla wielu inwestorów niezbyt wygodne, ponieważ maleje odporność gospodarki europejskiej względem USA w obliczu pojawienia się szoku naftowego. Podkreśla to Bernanke, który bagatelizuje ryzyko wysokich cen paliwa, tym samym nie obawiając się skoku poziomu inflacji. Wskazał, że wzrost cen surowców może doprowadzić, do co najwyżej niewielkiego wzrostu inflacji cen konsumpcyjnych w USA, ale tylko na czas określony. Powtórzył także, występuje silne poparcie ze strony banku centralnego, który realizuje rozległy program skupu obligacji, co wykazuje skuteczny wzrost optymizmu wśród inwestorów. Dodatkowo wczoraj Instytut Zarządzania Podażą z USA podał, że wskaźnik produkcji ISM odnotował większą poprawę w lutym niż przewidywał rynek, co wzmocniło fundamenty dolara.

pozytywne dane z Niemiec (niemiecka gospodarka jest największą w Europie) nie pozwoliły parze EUR/USD na utrzymanie się na wysokich poziomach. Odczyt indeksu PMI dla przemysłu potwierdza tezę, że gospodarka nadal rozwija się w szybkim tempie. Układ techniczny na rynku EUR/USD uległ znaczącej zmianie. Akcja podażowa spowodowała mocne pociągnięcie kursu w dół. Nie zmienia to jednak faktu, że nadal pozostajemy w trendzie wzrostowym, dlatego byki ponownie mogą wkroczyć na parkiet. Linia trendu wzrostowego i wsparcie w rejonie 1,3700 pozostaje nienaruszone, dlatego jest szansa na kontratak ze strony popytowej. Dopóki utrzymujemy się nad poziomem wsparcia 1,3700, dopóty kontynuacja tendencji wzrostowej w dłuższej perspektywie do 1,3880 jest prawdopodobna.

Podobny obraz kształtuje się na rynku GBP/USD. W ciągu ostatniej sesji kurs po ukształtowaniu formacji podwójnego szczytu zaliczył niewielką korektę spadkową. Na uwagę zasługuje wsparcie – 1,6180. Obecnie znajdujemy się nad tym poziomem, dlatego wędrówka byków na północ nie uległa jeszcze zakończeniu. Wystąpienie wzrostu notowań do 1,6330 jest prawdopodobne.

Na rynku USD/JPY minionego tygodnia wygenerowała się dużego rozmiaru fala spadkowa. Wsparcie – 81,60 pozwoliło na lekkie odreagowanie ze strony byków, jednak na silny impuls wzrostowy raczej nie ma, co liczyć. W ujęciu krótkoterminowym powinna budować się konsolidacja w przedziale 81,60-82,20.

Podobny scenariusz rozwoju sytuacji występuje na rynku USD/CHF. Kurs pary walutowej dynamicznie spadł w ciągu ostatnich sesji, ale piątkowa konsolidacja notowań pozwoliła bykom nabrać sił i obecnie obserwujemy małe odreagowanie ze strony popytowej. Wystąpienie konsolidacji w przedziale 0,9230-0,9350 w dzisiejszej sesji jest najbardziej prawdopodobnym scenariuszem.

Podobny scenariusz rozwoju sytuacji wystąpił na rynku EUR/PLN, gdzie nastąpiła szybka zmiana układu sił. Inwestorzy postanowili kupić euro do swoich portfeli. Ważna strefa obrony w rejonie 3,9500 zadziałała mobilizująco dla byków. Poziom został obroniony i wystąpiło odbicie kursu do 3,9800. Obecnie sytuacja powinna ulec uspokojeniu. Po przełamaniu oporu – 2,9860, kontynuacja wzrostu kursu do 4,0010 jest prawdopodobna.

Z kolei kurs pary walutowej AUD/USD w poniedziałkowej sesji sięgnął z punktu widzenia analizy technicznej bardzo ważnych poziomów oporu w okolicy 1,0200. Poziom został wykorzystany dla części inwestorów, aby zrealizować zyski. Handel w dzisiejszej sesji powinien odbywać się pod dyktando niedźwiedzi. Strona podażowa prawdopodobnie będzie wykazywać większą aktywność na rynku, co może skutkować zejściem kursu na niższe poziomy. Korekta na rynku może sięgnąć do 1,0050. W kraju bank centralny pozostawił główną stopę procentową na niezmienionym poziomie 4,75% - decyzja była zgodna z oczekiwaniami.

Krzysztof Wańczyk, **FTS Capital Group**